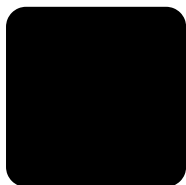


# Pacyfka – Kali

Gdy miłości brak ty daj siostrze jej dar  
Gdy w przepaść zmierza świat  
Ty wstań bracie i walcz  
Ten zielony blask (to ta  
Anahata, to ta Anahata!)  
Ten zielony blask (to ta  
Anahata, bezwarunkowa miłość dla świata!)  
Ten zielony blask (to ta  
Anahata, to ta Anahata!)  
Ten zielony blask (to ta  
Anahata, bezwarunkowa miłość dla świata!)  
Czemu brata morduje brat?  
Od lat poróżniony w konfliktach świat  
Tak wiele strachu i złości,  
gdy nienawiść w sercu zagości  
Znasz ten stan, gdy brak  
Wybaczenia, gdy zieleni wyżera jak kwas  
Zabija uczucia, zamyka  
Na bliźnich, ciągle chcesz tylko brać  
I znów ta chłodna depresja,  
bez sensu twoja egzystencja  
Gorzka esencja jestestwa,  
ciągłe pretensje, despotyzm, agresja  
Niejeden żebra o kawałek  
Chleba i woła o pomstę do nieba  
Ślepi na krzywdę pędzimy  
przed siebie, zarób, o więcej nie dbaj  
Człowiek człowiekowi wilkiem,  
konstruuje nową broń  
Zamieńmy ją na pacyfkę,  
Zburzmy mury, zburzmy schron  
Hodujesz na piersi żmiję,  
która pożre każdy plon  
Wiem jak trudno jest wybaczyć,  
odłóż kamień, podaj dłoń  
Losy świata na szali! Czy zło nas wypali?

Ja słyszę w oddali te głośne  
fanfary miłości bez skali, ej, ziom  
Był Hitler i Stalin, dosyć już kanalii  
Bądź jak Mahatma Gandhi  
Gdy miłości brak ty daj siostrze jej dar  
Gdy w przepaść zmierza świat ty  
Wstań bracie i walcz  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
To ta Anahata!)  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
bezwarunkowa miłość dla świata!)  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
To ta Anahata!)  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
Bezwarunkowa miłość dla świata!)  
Ludzie to czułe istoty, potrafi uleczać dotyk  
On prowadzi nas do jedności,  
Droga do serca to ścieżka miłości  
Świat staje się tak radosny, to  
światła po ciemnej nocy  
Gdy odnajdziesz jedność ze  
wszelkim bytem, oderwie cię od nicości  
Jak pokochasz siebie, pokocha  
Cię wszechświat, zniknie na  
zawsze ten chaos i nieład  
Przepadnie pesymizm i wszelkie  
Obawy, gdy sięgniesz po zielone  
Szlachetne skały  
Popatrz na niebo na tańczące  
góry, są tak delikatne, ty też jesteś czuły  
Popatrz na pola w kolorze  
szmaragdu, gdy się posypiesz, skleją do ładu  
Tak niewiele nam potrzeba,  
by naprawić zgniły świat  
Przewietrzmy go dziś miłością,  
z czwartej czakry wieje wiatr  
Tak podatni na zranienia  
Nie chcemy uronić łez  
Gdy ogarnie nas empatia, utraci kontrolę biec  
Złap energii balans, witalność nie marazm

Niech zieleń ujemna, uleczy  
od zaraz każdy twój zaraz  
I leć do Astrala, łagodnie jak fala  
Wrota Anahata  
Gdy miłości brak ty daj siostrze jej dar  
Gdy w przepaść zmierza świat ty  
wstań bracie i walcz  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
to ta Anahata!)  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
bezwarunkowa miłość dla świata!)  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
to ta Anahata!)  
Ten zielony blask (to ta Anahata,  
Bezwarunkowa miłość dla świata!)



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych